

Lengauer, Włodzimierz

"The Theban hegemony 371-362 B.C.",
John Buckler, Cambridge, Mass. 1980 :
[recenzja]

Przegląd Historyczny 74/3, 583-584

1983

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Jak każda, praca Kaprowskiego nie jest bez wad. Nie wdając się tu w jej szczegółową krytykę, nie sposób jednak nie zauważyć, że autor nie docenia należycie sukcesów, jakie w dziele geograficznego poznawania Afryki osiągnięto przed wiekiem XIX. Oczywiście mapie Afryki Ptolemeusza czy mapie Mali wyrysowanej w wieku XIV wiele można byłoby zarzucić, niemniej jednak mapy te, jak wiele innych, stanowiły ważne etapy na drodze poznawania kontynentu afrykańskiego. Uważny czytelnik pracy Kaprowskiego znajdzie sporo błędów w partiach historycznych książki, błędów niekiedy bardzo irytujących, nie one jednak decydują o wartości tej pracy. Jej przydatność dla wszystkich interesujących się Afryką, i to zarówno profesjonalnie, jak i wyłącznie turystycznie, będzie bez wątpienia ogromna.

B. N.

John Buckler, *The Theban Hegemony 371—362 B.C.*, „Harvard Historical Studies” t. XCVIII, Harvard University Press, Cambridge, Mass. 1980, s. 339.

Książka Bucklera omawia niezwykle ważny w historii politycznej IV wieku okres krótkotrwałej potęgi Teb zbudowanej dzięki polityce Epaminondasa i Pelopidasa, którzy zdołali przywrócić rozwiązany na mocy pokoju Antalkidasa Związek Beocki i przeciwstawić się potędze spartańskiej. Jest to zarazem, zdaniem wielu historyków, zmierzch epoki *poleis* w dziejach Grecji. Bitwa pod Mantineą rozpoczęła bowiem okres, w którym, jak pisze świadek i uczestnik wydarzeń, historyk ateński Ksenofont, „zamęt i zamieszanie stały się w Grecji jeszcze większe niż były przedtem”.

Sam autor słusznie zwraca uwagę na wstępie, że termin „hegemonia tebańska” nie jest właściwie słuszny. W odróżnieniu od Aten V wieku czy Sparty z czasów po wojnie peloponeskiej Teby nie dążyły nawet do tworzenia *arche* dominującej w świecie greckim, nie powstał system państw politycznie od nich zależnych, nie było innych *poleis*, które by widziały w Tebach polityczno-militarnego hegemonia we wspólnych działaniach, wreszcie nigdy nie zdołały Teby wyeliminować całkowicie wpływów ateńskich czy spartańskich. Zamiast więc mówić o „hegemonii” należałoby raczej używać terminów czy określeń innych, w rodzaju „rozkwit potęgi Teb”.

Prezentowana praca koncentruje się ściśle na zagadnieniach polityczno-militarnych. W układzie chronologicznym omawia autor problematykę rozwoju politycznego i stosunków wewnętrznych w Tebach począwszy od zajęcia Kadmei przez Spartan i rządów oligarchów poprzez przewrót demokratyczny, organizację Związku Beockiego i stopniowy rozwój jej zewnętrznej potęgi Teb aż do bitwy pod Mantineą. Autora interesują tak stosunki wewnętrzne, jak i polityka zagraniczna przywódców tebańskich. Wyraźnie jednak przeważa historia stosunków zewnętrznych ze szczególnym uwzględnieniem dziejów wojen i wypraw wojskowych. Reorganizacji Związku poświęcił autor niewiele miejsca (s. 15—45), podobnie jak i wewnętrznym konfliktom w Tebach w latach 372—366 (s. 130—150). To wyraźne nachylenie w kierunku historii polityczno-militarnej spowodowało też, iż niektóre ważne zagadnienia nie zmieściły się w polu badań autora. Do takich zaliczyłbym kwestię wpływu teorii pitagorejskich na Epaminondasa i w ogóle obecności pitagorejczyków w Tebach. Zdaniem Plutarcha, mieli oni szczególny wpływ na demokratycznych spiskowców. Wydaje się, że w ogóle prądy intelektualne i teorie polityczne od czasów sofistów w szczególny sposób wpływały w Grecji na praktykę życia politycznego. Przy organizacji Związku Beockiego i powstaniu demokratycznych

Teb Epaminondasa te wzajemne oddziaływania praktyki i teorii widać chyba szczególnie wyraźnie i interesujący dialog Plutarcha „De genio Socratis” zasługuje na większą uwagę, niż poświęcił mu autor.

Książka jest niewątpliwie kolejnym wyrazem nowszych zainteresowań naukowych, w których od pewnego już czasu coraz więcej miejsca zajmuje opracowywanie historii poszczególnych terenów i państw Grecji co pozwala przewyższać tradycyjne spojrzenie na dzieje Grecji poprzez Ateny i Spartę. Zwłaszcza Teby i Beocja doczekały się ostatnio kilku opracowań i książkę Bucklera można uznać za chronologiczną kontynuację pracy P. Salmona „Etude sur la Confédération béotienne 447/6—386” (pominiętej w bibliografii omawianej książki) wydanej w 1978 r. Obok monografii Funkego o polityce Aten w IV w., obok prac Hamiltona i Lewisa o roli Sparty i Persji jest praca Bucklera cennym wkładem w opracowanie dziejów politycznych IV wieku.

W. L.

Maria Pąkcińska, *Antyczny romans grecki wczesnego okresu, „Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego”* [183], Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1981, s. 162.

Powstały w okresie hellenistycznym romans grecki stanowił zapewne dość powszechną lekturę czytających warstw społeczeństwa o średnim poziomie wykształcenia i studiowanie jego problematyki dzisiaj daje dobre pojęcie o kulturze, obyczajach i umysłowości epoki. Na pewno świadczy lepiej o gustach i zainteresowaniach przeciętnego Greka z końca epoki hellenistycznej i z okresu Cesarstwa niż wielka poezja klasyczna, która chyba zawsze była raczej elitarna i którą w epoce rozkwitu romansu zajmowali się krytycy, uczeni i intelektualiści. Dzisiejszy zaś czytelnik, który w Polsce może sięgnąć po przekład Ksenofonta z Efezu, odkrywa uroki tej prozy kojarzącej się z nowożytną „powieścią łotrzykowską” czy wczesną powieścią angielską XVIII wieku. Dla wielu filologów i znawców antyku doby współczesnej był zaś romans grecki, nad którym badania trwają niemal od zarania dziejów nowożytnej filologii, przeciwieństwem „wyższej”, doskonałej i tworzącej wzory do naśladowania literatury klasycznej.

Praca Pąkcińskiej jest studium ściśle historyczno-literackim zmierzającym do całościowego ujęcia problematyki. Najwięcej uwagi poświęciła autorka Charitonowi (I w. p.n.e.) i studia nad tym autorem doprowadziły do powstania omawianej pracy. Wątkiem podstawowym książki jest realizm autorów romansu a uwaga Pąkcińskiej skupia się też nad zagadnieniami tak genezy tego gatunku (nowa komedia, Eurypides, nowela antyczna, dialog), jak i linii rozwojowej powieści greckiej, która nigdy nie wyszła poza granice romansu awanturniczego.

Historyk czyta tę pracę z niesłabnącym zainteresowaniem, bo cała proza okresu hellenistycznego i rzymskiego to kapitalne źródło historyczne nie tylko dla problemów kultury i obyczajowości. Tak zachowane fragmenty romansu, jak i na przykład dialogi Lukiana przynoszą mnóstwo informacji o życiu gospodarczym, o zjawiskach społecznych i nawet politycznych (elementy krytyki charakterystyczne dla satyry menipejskiej i tak bardzo obecne w dialogach Lukiana). Dla historyka korzystającego z romansu greckiego jako źródła historycznego będzie więc książka Pąkcińskiej dobrym wprowadzeniem.

Szkoda wielka, że wydawnictwo nie zaopatrzyło pracy w indeksy, z których przynajmniej indeks miejsc cytowanych wydaje się w takiej książce niezbędny. Przydałoby się też streszczenie w języku obcym dla informacji odbiorcy zagranicznego.

W. L.